

Hura! Kryzys się skończył!

Autor: Robert P. Murphy

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Michał Żuławiński

Czasami aż wstyd być profesjonalnym ekonomistą. W poniedziałek Narodowe Biuro Badań Gospodarczych (National Bureau of Economic Research – NBER) [oficjalnie oświadczyło](#), że kryzys w USA skończył się 15 miesięcy temu. Tak, to prawda. Podczas gdy coraz więcej analityków obawia się kolejnego załamania gospodarczego, NBER ogłasza, że recesja skończyła się w czerwcu 2009. Wydarzenie to unaocznia ordynarność ekonomistów głównego nurtu.

Oświadczenie NBER

Zacytujmy najpierw [treść oświadczenia](#):

CAMBRIDGE, 20 września 2010 — Komitet Datowania Cyklu Koniunkturalnego Narodowego Biura Badań Gospodarczych odbył wczoraj telekonferencję. W czasie zebrania komitet ustalił, że dno kryzysu w amerykańskiej gospodarce nastąpiło w czerwcu 2009. Zjawisko to oznacza koniec recesji rozpoczętej w grudniu 2007 i początek wzrostu. Recesja trwała 18 miesięcy, co czyni ją najdłuższą od czasów II wojny światowej. (...)

Wyznaczając dno kryzysu na czerwiec 2009, komitet nie twierdzi, że od tamtego momentu warunki gospodarcze były korzystne czy też, że gospodarka wróciła do normalnego stanu. Komitet ustalił jedynie, że w tym miesiącu skończyła się recesja i nastąpiło ożywienie. (...)

Komitet zdecydował, że każde przyszłe pogorszenie się koniunktury będzie nową recesją, a nie kontynuacją tej

rozpoczętej w grudniu 2007. Podstawą takiej decyzji był czas trwania i siła obecnego ożywienia.

Oświadczenie NBER powinno przynajmniej dać do myślenia tym wszystkim, którzy upominają austriaków za ich „nienaukowe” podejście do ekonomii. Ludwig von Mises twierdził, że [ekonomista powinien posługiwać się logiczną dedukcją](#), a nie stosować metody wykorzystywane przez fizyków.

Naturalnie wielu ekonomistów kpiło z Misesa za te ostentacyjnie neandertalskie poglądy; Paul Samuelson napisał wręcz: „drzę o reputację mojej dziedziny”. To zabawne, ponieważ ja podobnie reaguję na opinie naszych makroekonomicznych czarodziei z NBER.

Zatrzymajmy się i pomyślmy nad tym, co się wydarzyło: według NBER, amerykańska gospodarka przechodziła głęboki kryzys od grudnia 2007 r. do czerwca 2009 r. Pełny rok, bo aż do 1 grudnia 2008 r., zajęło NBER stwierdzenie, że gospodarka [była w kryzysie](#). Teraz NBER oświadcza, że gospodarka wyszła z kryzysu pełne 15 miesięcy po fakcie.

W Komitecie Datowania Cyklu Koniunkturalnego NBER zasiada kilka bardzo prestiżowych nazwisk (ich lista znajduje się [na końcu tego artykułu](#)). Oczywiście nie sugeruję, że ci panowie są bandą idiotów.

Przeciwnie, wskazuję na faktyczną bezużyteczność podejścia empirycznego, kiedy chodzi o „precyzyjne dostrajanie” makroekonomii. Nawet gdybyśmy mieli powód, aby wierzyć, że polityka rządu może przewyciężyć wady wolnego rynku, interwencje takie byłyby podobnie nieskuteczne jak operowanie znajdującego się na Marsie pacjenta przez ziemskiego chirurga za pomocą zdalnie sterowanego skalpela. Opóźnienie przekazu informacji byłoby ogromne.

Oprócz opóźnienia, również definicje są zwarowane

Problemem nie są jedynie docierające z opóźnieniem informacje. Samo podejście ekonomistów głównego nurtu — skupianie się przez nich na agregatach typu „produkt krajowy brutto” i „dochód narodowy” — jest błędne i skłania do wspierania interwencjonistycznej polityki, która przedłuża kryzys.

Większość czytelników uważa zapewne, że amerykańska gospodarka w latach 30. była w złym stanie. W końcu ludzie określają ten okres mianem [Wielkiego Kryzysu](#). Rzeczywiście, od 1931 r. do 1940 r. [oficjalna roczna stopa](#)

[bezrobocia](#) nigdy nie spadła poniżej 14,3 procenta. Przeciętny Amerykanin nie miałby więc wątpliwości, by myśleć o tym okresie jako o naprawdę okropnych czasach.

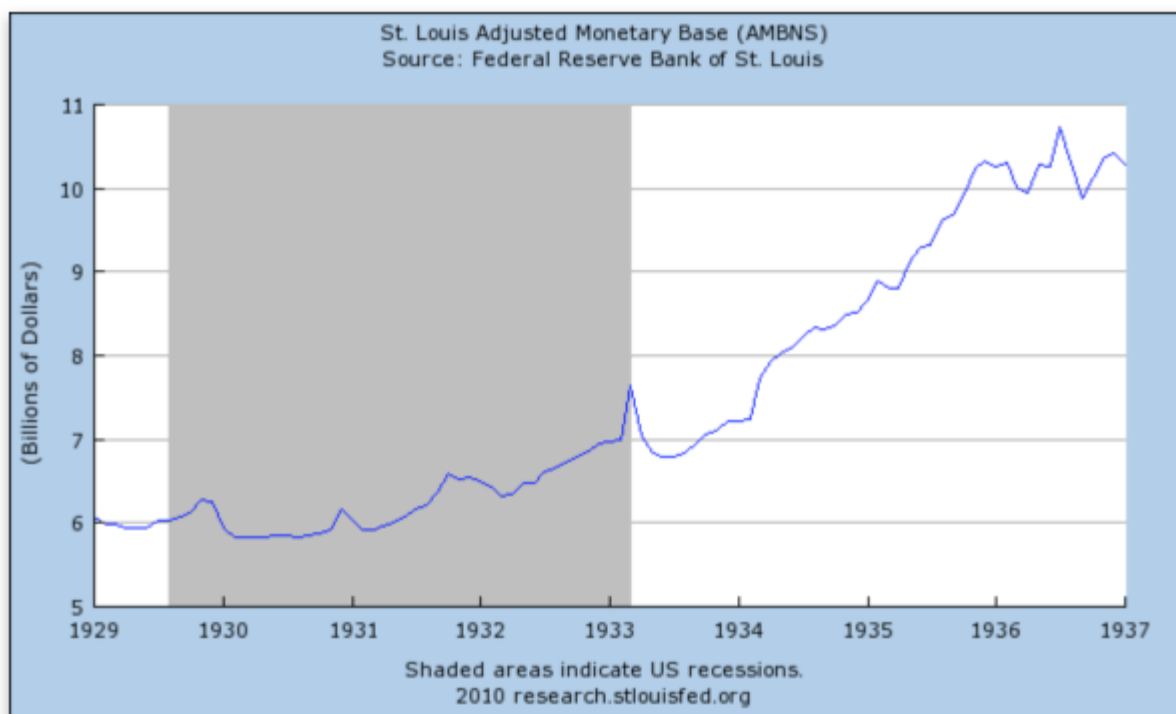
Jednak, gdy zajrzemy do [chronologii cyklu koniunkturalnego](#), to zobaczymy, że według NBER termin „Wielki Kryzys” jest błędny. Pierwsza recesja trwała od sierpnia 1929 r. do marca 1933 r., a druga (krótka) od maja 1937 r. do czerwca 1938 r.

NBER twierdzi, że amerykańska gospodarka była w stanie ożywienia od marca 1933 r. do maja 1937 r., chociaż roczne wskaźniki bezrobocia z tych lat wynosiły kolejno 21,7 procenta, 20,1 procenta i 17 procent. To jest raczej anemiczne ożywienie, nie sądzicie?

Powiedzmy, że biegaliście i złamaliście nogę. Musicie się teraz czołgać, jednak rozwijacie tę umiejętność i jesteście w stanie przemieszczać się. Czy znaczy to, że dochodzicie do siebie? Według NBER, owszem — jeśli tylko czołgacie się szybciej, niż poruszaliście się w momencie pierwszego uderzenia o ziemię.

Problemem nie są jedynie specjalistyczne definicje ekonomiczne, które różnią się od intuicji laików. Jest nim poleganie na (dość niejednoznacznych) agregatach dających fałszywą podstawę do prowadzenia szkodliwej polityki. Przykładowo, co takiego wydarzyło się w marcu 1933 r., że „zakończyła się” straszna recesja z czasów Herberta Hoovera? Cóż, dokładnie w tym miesiącu nastąpiła [inauguracja na stanowisku prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta](#).

Obejmując urząd Roosevelt zarządził między innymi zamknięcie na pewien czas banków i — tak, to prawda — zagarnął całe prywatne złoto znajdujące się w obrębie państwa. Wycofując Stany Zjednoczone ze standardu złota, dał Fedowi zielone światło do przeprowadzenia nagłego zastrzyku inflacji monetarnej, który był początkiem zakrojonej na większą skalę ekspansji w tym kierunku.



Oczywiście wielu makroekonomistów uważa, że nowa polityka Roosevelta faktycznie uleczyła gospodarkę i jedynie zaostrenie polityki przez FED (połączone z chybionymi prezydenckimi próbami oszczędniejszego gospodarowania) doprowadziły w 1937 r. do powtórnego załamania.

Z tymi empirycznymi osądami rozprawiłem się [w innym tekście](#). W tym artykule chcę jedynie pokazać, że stosowane przez NBER techniki domyślnie usprawiedliwiają wszechobecne rządowe interwencje. Dla przykładu przypuśćmy, że austriacy mają rację i masowe interwencje Fedu — połączone z absurdalnymi rządowymi „pakietami stymulacyjnymi” i innymi skokami na kasę — w najlepszym wypadku odwleką gospodarczą korektę i w rzeczywistości uczynią kryzys jeszcze gorszym.

Cóż, według metod pracy NBER nikt nigdy się o tym nie dowie. Zamiast tego, „historia” zapisze, że Bernanke i Obama doprowadzili do końca tego strasznego wielkiego kryzysu — dokładniej w czerwcu 2009 — lecz potem stało się coś innego i niewytłumaczalnie popsuło sytuację. Może to sprawka Christine O’Donnell.

Podsumowanie

Opóźnione obwieszczenia NBER o początku i końcu cyklu koniunkturalnego są pożywką dla satyryków politycznych. Przeciętny Amerykanin

doskonale wiedział, że gospodarka jest w kłopotach jeszcze zanim ogłosił to NBER i zdaje sobie sprawę, że gospodarka USA *nadal* jest w poważnych tarapatach.

Co gorsza, podejście NBER usprawiedliwia ogromne interwencje dokonywane przez rząd i bank centralny. „Naukowe” podejście do makroekonomii nigdy nie doprowadzi do niczego dobrego, chyba że techniki diagnostyczne wezmą kilka lekcji od austriackiej szkoły ekonomii.